

WARSZAWA. 04.01. Oświadczenie Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej: "Z początkiem roku wchodzi w życie kluczowe decyzje ekonomiczne zaproponowane przez rząd, a przyjęte przez Sejm i Senat. Oficjalnie ogłoszonym celem nowej polityki gospodarczej jest zahamowanie a następnie likwidacja inflacji. Rząd zdecydował się na arbitralne podniesienie niektórych cen i na wprowadzenie tzw. wolnych cen na prawie wszystkie towary, co prowadzi do ich gwałtownego, wielokrotnego wzrostu oraz na równoczesne hamowanie wzrostu zarobków. Przyniesie to poważny spadek realnych dochodów i wyraźne pogorszenie się warunków bytowania ludzi. Znaczny wzrost obciążeń podatkowych, wyższy dla przedsiębiorstw krajowych niż zagranicznych, utrudnia aktywność gospodarczą. Przewidywane są duże redukcje pracowników, co z jednej strony zmniejszy produktywność gospodarki, a z drugiej doprowadzi do powstania trwałego bezrobocia. Rząd zapowiada, że kosztem poważnych wyłączeń społeczeństwa, uda się doprowadzić do przywrócenia równowagi gospodarczej, a następnie do wyprowadzenia Polski z trwającej zapaści ekonomicznej. Sugeruje, że ewentualne niepowodzenie tego programu, spowodowane oporem społecznym przeciw pogarszającym się warunkom życia, może doprowadzić do załamania się nowego, powstającego obecnie porządku politycznego i powrotu do starego systemu rządzenia. Twierdzi również, że wprowadzany w życie program jest jedynym możliwym do zastosowania bo nie ma programu alternatywnego. Po zapoznaniu się z kompletem dokumentów dotyczących zmian gospodarczych przedstawionym sejmowi przez rząd, świadomi powagi sytuacji odpowiedzialności za proces przeobrażeń w Polsce, stwierdzamy, że nie możemy uznać słuszności ani poprzeć polityki gospodarczej rządu. 1. Pierwszym efektem polityki gospodarczej rządu będzie spadek produkcji, a co za tym idzie spadek dochodu narodowego. Aby powstrzymać inflację wprowadza się klasyczny mechanizm kryzysu gospodarczego - zmniejszenie siły nabywczej społeczeństwa i wzrost obciążeń podatkowych spowodują zmniejszenie produkcji, co przyniesie konieczność dalszej redukcji pracowników, kurczenie się rynku wewnętrznego i zwiększenie podatków celem pokrycia rosnącego w takich warunkach deficytu budżetowego. Raz uruchomiony tego rodzaju samoczynny mechanizm będzie bardzo trudny do zatrzymania, a przecież prowadzi on gospodarkę do ruiny a społeczeństwo do nędzy. Grozi katastrofa rolnictwa. Gwałtownemu wzrostowi cen towarów przemysłowych nie może towarzyszyć równy wzrost cen skupu artykułów rolnych bo konsumentom brak pieniędzy. Spowoduje to poważny spadek opłacalności produkcji rolniczej i jej praktycznie natychmiastowe zmniejszenie. Dotknie to zwłaszcza najsłabsze ekonomicznie ale najliczniejsze gospodarstwa, które będą musiały przejść na gospodarkę naturalną tzn. produkować wyłącznie na własne potrzeby. W przypadku licznej grupy chłoporobotników, którzy będą redukowani jako pierwsi, a nie są w stanie utrzymać się z własnego gospodarstwa, sytuacja może zacząć rozwijać się dramatycznie. Ograniczenie produkcji rolnej wymuszać będzie znaczny wzrost cen żywności co ograniczy dostęp do niej większej części społeczeństwa. Rozwój słabej, a praktycznie dopiero tworzącej się gospodarki prywatnej zostanie brutalnie zahamowany. Kurczący się rynek wewnętrzny w połączeniu z wysokimi podatkami utrudniał będzie wzrost produkcji, a w wielu przypadkach prowadził do jej ograniczenia, a nawet zaniechania. Nieco lepsze warunki dla przedsiębiorstw zagranicznych, nie będą na tyle dobre aby szerzej zachęcić obcy kapitał do inwestowania w Polsce, ale wystarczają aby dyskryminować krajową przedsiębiorczość. Trzeba liczyć się, że napływający obcy

kapitał, będzie służył raczej do wspierania deficytowych przedsiębiorstw państwowych, a tym samym opóźniał przeobrażenia gospodarki. Powiększająca się dysproporcja pomiędzy zarobkami a cenami, spadek zatrudnienia i ograniczone możliwości podjęcia własnej inicjatywy gospodarczej, spowodują systematyczne pogarszanie się poziomu życia najszerzszych rzesz obywateli. Zmniejszy się znacznie produktywność społeczna i wzrosną napięcia socjalne. Brak środków powodowany zwijaniem się gospodarki i kurczeniem rynku wewnętrznego, w tym siły nabywczej społeczeństwa, doprowadzić może do katastrofy kulturę, a także oświatę i naukę. Zagrożone zostanie utrzymanie na obecnym poziomie ochrony zdrowia i środowiska.

2. Nowe warunki ekonomiczne doprowadzą do gwałtownego wzrostu napięć społecznych i politycznych. Rząd zamierza im stawić czoła pewny poparcia większej części społeczeństwa, opowiadającego się za zmianami zapoczątkowanymi w Polsce w ubiegłym roku. Zgoda na wyrzeczenia społeczne ma być warunkiem pozwalającym na kontynuowanie reform. Niezupełnie odpowiada to prawdzie. W chwili obecnej siły wcześniej rządzące, nie są w stanie powrócić do władzy. Każde takie usiłowanie zakończy się natychmiastową klęską "wczorajszych", przynajmniej w takim zakresie jak to nastąpiło w NRD i Czechosłowacji. Wiedzą oni o tym doskonale i nie zamierzają podejmować ryzyka. Pragną spokojnie przeczekać trudne dla nich czasy. W takiej sytuacji zagrożenie powrotem tzw. "betonu" jest nieuzasadnione, a nawet nieuczciwe. W wypadku ewentualnego niepowodzenia rządu Tadeusza Mazowieckiego, władza pozostanie w rękach tej samej orientacji politycznej. Używając określeń spopularyzowanych przez "Tygodnik Solidarność" ster rządu przejdzie ze "świty" do "familii" albo "dworu", lecz pozostanie w tym samym kręgu reprezentowanym przez Obywatelski Klub Parlamentarny. Nawet gdyby, co jest dzisiaj mało prawdopodobne, lewicowa część Solidarności została odsunięta od władzy, przejmą ją nie komuniści, lecz nowo formujące się niezależne partie polityczne, zwłaszcza antykomunistycznej prawicy. Niebezpieczeństwo nie polega na tym, że rząd upadnie, albo zostanie zmuszony do zmiany swej polityki gospodarczej. Wielkim rzeczywistym nieszczęściem byłoby natomiast załamanie się nadziei jakie Polacy wiążą z procesem przemian. Jeśli naród po raz kolejny poczuje się oszukany, tym razem nie przez totalitarną władzę, a przez ugrupowania demokratyczne, do niedawna opozycyjne, które uzyskały tak olśniewające poparcie w czerwcowych wyborach, to grozi nam kompletne załamanie się wiary i aktywności społeczeństwa. Stworzyło by to sytuację uniemożliwiającą jakiegokolwiek reformy, zaś umożliwiającą powrót do władzy "wczorajszych", czyli ludzi dawnego systemu.

3. Nie odpowiada prawdzie, że rządowy program gospodarczy nie ma alternatywy. Ma i to nie jedną. Nie są one jedynie szerzej znane społeczeństwu, bo środki masowego przekazu, zarówno kontrolowane przez rząd, zwłaszcza telewizja, jak i PZPR, podstawowa część prasy, nie informują o nich, a często blokują informacje. Działające monopole informacyjne mają narzucić własny obraz rzeczywistości, w którym nie ma miejsca na alternatywne programy. W rzeczywistości programy takie istnieją i to w dość szerokim spektrum, od socjalistycznej lewicy po narodową prawicę. W szczególności program taki posiada Konfederacja Polski Niepodległej. Został on przyjęty i zaproponowany społeczeństwu na III Kongresie KPN, który obradował w marcu ubiegłego roku. Należy przypomnieć podstawowe założenia tego programu: a) Reformę gospodarczą trzeba połączyć z odczuwalną poprawą warunków bytowania społeczeństwa. Jest to niezbędne, bo reforma powinna mieć na celu dobro obywateli, a nie osiągnięcie jakichś doktrynalnych założeń ekonomicznych. Ponadto, aby uzyskać masowe, czynne poparcie we wdrażaniu nowego systemu, konieczne jest, aby odczuwali oni od

samego początku poprawę swej doli. b) Koszty reformy należy pokryć przez redukcję wydatków państwowych o połowę oraz przez sprzedaż części tzw. gospodarki uspołecznionej. Redukcja wydatków musi odbyć się kosztem istniejących nadal struktur starego systemu, które przez dziesięciolecia służyły zniewalaniu Polaków. Należy znieść biurokratyczne organizacje krepujące gospodarkę i całe życie społeczne, oraz zlikwidować powiązane z nimi mechanizmy, w tym system dotacji dla tzw. przedsiębiorstw uspołecznionych. Olbrzymiemu zmniejszeniu muszą ulec wydatki na wojsko i MSW. Należy przymusowo reprivatyzować cały tzw. uspołeczniony handel, usługi oraz małe przedsiębiorstwa produkcyjne. Powinny one zostać sprzedane w drodze przetargu, przy czym, jeśli nabywcami będą dotychczasowi pracownicy, zapłatę należy rozłożyć na dogodne raty. Otrzymane w ten sposób środki powinny być przekazane na fundusz intensyfikacji produkcji. c) Część środków uzyskanych z redukcji wydatków państwowych powinna zostać użyta na podniesienie zarobków realnych, a pozostała część powinna pozostać niewydatkowana. W miarę postępów reformy gospodarczej trzeba dążyć do takiego podnoszenia wynagrodzeń za pracę, aby osiągnęły one 20 procent kosztów produkcji, a więc ponad 2 razy więcej niż obecnie. d) Wzrost zarobków realnych będzie zrekompensowany spadkiem wydatków państwowych. Część środków pieniężnych znajdujących się w rękach ludzi zostanie zużyta na zakup placówek reprivatyzowanego handlu i usług oraz drobnych przedsiębiorstw produkcyjnych. Inflacja powinna być zwalczana przez ograniczenia nieproduktywnych wydatków państwowych, a nie przez zmniejszanie produktywnych wydatków obywateli. e) Należy stworzyć warunki ułatwiające i pobudzające wzrost działalności produkcyjnej przedsiębiorstw prywatnych. W tym celu należy znieść hamujące ograniczenia i przepisy, poza przepisami dotyczącymi ochrony pracownika, konsumenta i środowiska, zmniejszyć radykalnie podatki i cła, oraz stosować politykę taniego kredytu. Wszystkie przedsiębiorstwa, bez względu na charakter własności (prywatne, państwowe, krajowe, zagraniczne), muszą mieć identyczne uprawnienia i możliwości formalne. f) Polityka gospodarcza rządu powinna dążyć do stymulowania wzrostu produkcji kierowanej na rynek krajowy, przy równoczesnym poszerzaniu tego rynku dzięki systematycznemu wzrostowi realnych zarobków. 4. Wdrażana obecnie polityka gospodarcza jest groźna ekonomicznie, bowiem może doprowadzić do katastrofalnego spadku produkcji oraz nieodpowiedzialna politycznie, bo może spowodować masowe niepokoje społeczne oraz podważyć sens i celowość całego programu przeobrażeń politycznych. Z tych względów Konfederacja Polski Niepodległej nie może udzielać jej poparcia."